BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dnia 10 września 1930 roku. **315.**

Treść numeru:

I-ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

---oOo---

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

M i n i s t e r Z a u n i u s o w y t y c z n y c h p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j L i t w y.

"Lietuvos Aidas"Nr.202 z dn.5.IX.1930 r. W związku z nadchodzącą sesją Ligi Narodów udzielił litewski minister spraw zagranicznych Zaunius współpracownikowi "Lietuvos Aidasa" następującego wywiadu:

Co się tyczy ogólnej wytycznej rządu litewskiego w Lidze Narodów, zaznaczyć należy, że obecne są rozpatrywane w Lidze Narodów sprawy, nietylko dotyczące bezpośrednio Litwy. Istnieje cały szereg spraw o szerszym zakresie, które dotyczą interesów Litwy pośrednio. Tegoroczny program plenarnej sesji Ligi Narodów jest szczególnie obszerny i obejmuje bardzo długą listę spraw. Poruszyć należy w niniejszym wywiadzie jedynie sprawy o donioślejszem znaczeniu.

Na pierwszym planie stoją dyskusje w sprawie projektu Brianda odnośnie pan-Europy. Sprawa ta, jak wiadomo, w ostatnich czasach okazała się dosyć skomplikowaną, gdyż przy dążeniu do realizacji projektu Brianda wynikły, jak ~~można~~ się można było spodziewać, różnice poglądów na to, jak powinna wyglądać ta pan-Europa, któraby miała zapewnić państwom pokojowy rozwój. Jednej grupie państw chodzi nietylko o ustalenie sytuacji obecnej, lecz również o znalezienie specjalnych środków celem zabezpieczenia tej sytuacji. Innym państwom natomiast chodzi o zmianę sytuacji prawnej. Rzecz prosta, nie są one skłonne do utrwalania obecnej sytuacji na zawsze. Z przeciwieństwa interesów państw poszczególnych wynikają też uwagi, poczynione przez różne powołane do pracy nad utworzeniem pan-Europy państwa. Jedną z najważniejszych w całej tej pracy kwestyj jest sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia, któraby winna być rozstrzygnięta jeszcze przed realizacją koncepcji pan-Europy.

Litwa w całej tej sprawie stoi nieco na uboczu. Nie należąc ani do jednej, ani też do drugiej grupy państw, reprezentujących dwa wymienione powyżej sprzeczne ze sobą poglądy, Litwa na projekt pan-Europy zapatruje się jako na uregulowanie współżycia narodów na zasadach prawa i sprawiedliwości, nie sądząc, ażeby Europa w jakikolwiek sposób mogła być na stałe zabezpieczona przy utrzymaniu obecnego status quo. Stanowisko Litwy jest więc wyraźne: Litwa wita z uznaniem wszelką współpracę narodów, odbywającą się bądź w Lidze Narodów, bądź też na zasadach paktu Kelloga, bądź wreszcie, ~~jako~~ na podstawie koncepcji paneuropejskiej, o ile tylko współpraca ta ma na celu oparcie pokoju powszechnego na trwałych podstawach prawnych, a nie chce być jedynie zalegalizowaniem zwyczajnego gwałtu. Najbliższa przyszłość okaże, czy państwa europejskie zdołają stanąć na wysokości zadania i opierając się na tej wzniosłej zasadzie, znaleść właściwą drogę do zrealizowania koncepcji pan-Europy. Litwa ze swej strony może tylko życzyć, ażeby państwa drogę tę odnalazły.

Na porządku dziennym sesji Ligi Narodów stoi również kwestja reorganizacji sekretarjatu Ligi Narodów. Kwestja ta napozór wydaje się techniczną, jednak ma bardzo doniosłe znaczenie. Mianowicie, w opracowaniu ogłaszanych ex katedra decyzyj Ligi Narodów, sekretarjat odegrywa wielką rolę. W związku z tem, od samego początku odbywa się między mocarstwami rywalizacja co do obsadzenia stanowisk w sekretarjacie Ligi Narodów. Z biegiem czasu, kiedy już Liga Narodów zaczęła działać, państwa mniejsze również wyraziły swe pretensje i przedstawiciele ich stopniowo zaczęli w skład sekretarjatu wchodzić. Formalnie personel sekretarjatu jest międzynarodowy i składający się z członków wszystkich państw, wchodzących w skład Ligi Narodów. Jako taki też, powinienby być dla wszystkich państw neutralny.

Samo jednak przyrodzenie ludzkie jest tego rodzaju, że człowiek lepiej się orjentuje w sprawach kraju, który reprezentuje i bardziej jest skłonny do dbałości o interesy tego kraju. Litwa również posiada w sekretarjacie Ligi Narodów pewną liczbę swych obywateli. Zaznaczyć jednak należy, że liczba ta jest niewystarczająca i wypadnie dokładać wysiłków do jej powiększenia, gdyż, zdaniem rządu litewskiego, sama nawet praca Ligi Narodów cierpi na tem, że niema tam ludzi, żywo odczuwających puls życia narodu litewskiego.

Spraw , bezpośrednio dotyczących Litwy, na tegorocznem posiedzeniu plenarnem Ligi Narodów, się nie przewiduje. Delegatom litewskim wypadnie jedynie wypowiedzieć się co do ogólnej polityki Ligi Narodów. Odbędzie się to przy okazji przyjęcia przez Ligę Narodów sprawozdania Rady L.N. z działalności Ligi Narodów w ciągu ubiegłego roku.

Wszelako we wrześniu w Genewie odbędzie się nietylko plenarna sesja Ligi Narodów, lecz również sesja Rady L.N. Program zaś tej ostatniej zawiera nader doniosłą dla Litwy sprawę, a mianowicie sprawę stosunków polsko-litewskich.

Sprawa zatargu Litwy z Polską została, jak wiadomo, w grudniu 1928 r. za zgodą delegata litewskiego przekazana komisji tranzytowej i komunikacyjnej. Przekazanie sprawy tego rodzaju komisji Ligi Narodów jest równoznaczne z podkreśleniem technicznego charakteru tej sprawy, a jednoczesnem zatuszowaniem jej strony politycznej.

Jeszcze w 1927 r. na posiedzeniu Rady L.N. przyjęto rezolucję, która stwierdzała, że pomiędzy Litwą a Polską stan wojenny nie istnieje i zachęcała oba państwa do nawiązania stosunków, od których zależy pokój. Sprawy wyjaśnienia istoty stosunków w zakresie tranzytu i komunikacji, któreby odpowiadały obecnej sytuacji prawnej pomiędzy obu państwami, przekazano komisji tranzytowej i komunikacyjnej.

Rzeczona komisja Ligi Narodów, wywiązując się z powierzonego jej w grudniu 1928 r. przez Radę Ligi Narodów zadania, dwa lata niemal badała sprawę trudności komunikacji pomiędzy Polską a Litwą. Komisja tranzytowa zadanie to spełniła za pośrednictwem swej podkomisji, która z kolei podzieliła się na dwa komitety. Jeden z komitetów rozważał techniczne możliwości komunikacji, zaś drugi - prawną stronę całej kwestji. Ani Polska, ani Litwa, w debatach nad tą sprawą w komisji tranzytowej udziału nie biorą.

Zadanie komisji było następujące. Przedewszystkiem pragnęła ona wyjaśnić, jakie są możliwości komunikacji między Litwą a Polską i jaka faktyczna komunikacja istniała dawniej w rejonie litewskim i na drogach ze Wschodu na Zachód i odwrotnie. Praca ta zajęła odnośnemu komitetowi, wyłonionemu przez podkomisję tranzytową, dużo czasu. Jednocześnie, aczkolwiek z nieco mniejszą uwagą, drugi komitet badał stronę jurydyczną sprawy.

Komitet, który rozpatrywał faktyczne przeszkody komunikacji, zgromadził różnorodne statystyki o komunikacji kolejowej, odbywającej się przez terytorjum litewskie, a również mnóstwo materjału o przedwojennej komunikacji Niemnem i innemi rzekami. Opierając się na zgromadzonych danych, komitet doszedł do wniosku, że w zakresie komunikacji kolejowej godną uwagi jest jedynie wielka linja kolejowa, której odnoga pomiędzy Kownem a Wilnem obecnie jest przerwana. Z dróg wodnych zasługiwałby zdaniem komitetu na uwagę jedynie Niemen.

Komitet jurydyczny, po rozpatrzeniu podpisanych przez Polskę i Litwę traktatów międzynarodowych w tej sprawie, do wyraźnych wniosków nie doszedł. Komitet skonstatował jednak, że Litwa nie podpisała konwencji barcelońskiej i statutu w sprawie swobodnego tranzytu, a przyjęła jedynie niektóre z postanowień pomienionych traktatów w zakresie, dotyczącym Kłajpedy, podczas gdy Polska podpisała oba pomienione akty międzynarodowe i w ten sposób jest do ich wykonywania zobowiązana.

Podkomisja tranzytowa i wyłonione przez nią komitety już w początkach bieżącego roku opracowały odnośny materjał, z którym rząd litewski miał okazję nieoficjalnie się zapoznać. W marcu r.b. odbyło się plenarne posiedzenie komisji tranzytowej, które miało się wypowiedzieć co do dostarczonego jej materjału. Wobec tego, że delegaci polscy byli już w owym czasie w Genewie i usiłowali dostać się na posiedzenie komisji tranzytowej, zwróciła się ona do rządu litewskiego z prośbą o przysłanie delegata dla wyrażenia opinji. Rząd litewski, rozumiejąc, że komisja tranzytowa zwróciła się doń z prośbą o przysłanie delegata jedynie ze względu na to, że nie wypadało inaczej oficjalnie wysłuchać uwag delegatów polskich, a poza tem sceptycznie się odnosząc do prac komisyj, co zresztą w swoim czasie z samej komisji piśmiennie oświadczył, przysłania delegata litewskiego odmówił. Przy okazji rząd litewski raz jeszcze podkreślił, że nie widzi żadnej potrzeby badania przeszkód komunikacji pomiędzy Polską a Litwą, gdyż są one i bez tego już wszystkim znane i polegają na akcji gwałtu, dokonanego przez Polskę w stosunku do Litwy.

Po takiem oświadczeniu litewskiem, komisja tranzytowa nietylko nie wysłuchała delegatów polskich, lecz nie przyjęła nawet samego projektu sprawozdania podkomisji, odkładając go na wrzesień.

Rzecz prosta, obecna sytuacja pod względem komunikacji pomiędzy Polską a Litwą jest anormalna. Jednakże przyczyna tej anormalności jest jasna. Polska, okupując część terytorjum litewskiego ze stolicą Wilnem, łamiąc traktat suwalski i rozpoczynając nielegalne kroki wojenne przeciwko Litwie, z jednej strony popełniła gwałt, a z drugiej - nie chciała pertraktować z Litwą w sprawie rozstrzygnięcia kwestyj terytorjalnych i nie dopuściła do rozwiązania terytorjalnego sporu polsko-litewskiego trybem, przewidzianym w traktacie suwalskim. W związku z tem, jeżeli chodzi o prawną sytuację sprawy komunikacji pomiędzy Polską a Litwą, sytuacja ta jest anormalna i sprzeczna zarówno z traktatem suwalskim, jak też z konwencją barcelońską, dotyczącą swobody tranzytu. Zaznaczyć przytem należy, że Polska stara się wytworzyć na terenie międzynarodowym opinję, jakoby Litwa była przeciwną komunikacji poprzez linję administracyjną. Polska, jak utrzymują przedstawiciele rządu polskiego, chętnieby na komunikację taką się zgodziła. W rzeczywistości rzecz się ma zgoła odmiennie. Litwa, podpisując konwencję kłajpedzką, zobowiązała się do niestosowania 7 i 8 paragrafu konwencji barcelońskiej w sprawie swobody tranzytu w stosunku do komunikacji Niemnem i do zgody na spław drzewa tą rzeką. Polska jednak, pomimo niejednokrotnych wysiłków litewskich, nie zezwala na spław drzewa przez okupowane przez się terytorjum. Chodzi przytem o drzewo, przypływające z terenów, znajdujących się poza granicami Polski. Polska nie zwraca uwagi na zobowiązującą ją konwencję barcelońską. Dla zilustrowania stanowiska litewskiego w tej sprawie, najlepiej posłuży odpowiedź rządu litewskiego na stawiane mu przez komisję tranzytową kwestje. Odpowiedź ta została już w swoim czasie opublikowana w prasie.

Sesja plenarna komisji tranzytowej odłożyła więc, jak widzieliśmy, sprawozdanie podkomisji, do września. Obecnie w dniu 2 b.m. miała się zebrać w Genewie podkomisja tranzytowa dla przyjęcia sprawozdania, a następnie odbyć się miała plenarna sesja komisji tranzytowej, która jeszcze przed sesją Rady Ligi Narodów ma się wypowiedzieć co do przedłożonego jej przez podkomisję sprawozdania.

Co się tyczy oceny tego sprawozdania, trudnoby narazie o tem mówić. Sprawozdanie to bowiem, właściwie mówiąc, jeszcze nie istnieje. Rząd litewski zna jedynie niektóre materjały zgromadzone bardzo pilnie przez komitet podkomisji tranzytowej, mający badać faktyczny stan rzeczy. Treści samego raportu natomiast rząd litewski nie zna. Byłoby więc rzeczą nielogiczną, gdyby rząd litewski miał oceniać czy krytykować raport jeszcze nieistniejący, gdyż byłaby to polemika publiczna z niewyrażonemi jeszcze w ostatecznej formie koncepcjami podkomisyj. W polemikę taką przedstawicielowi rządu litewskiego wdawać się nie wypada.

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", czy możliwą jest rzeczą już obecne wyrażenie stanowiska Litwy co do zebranego przez komisję tranzytową materjału w formie absolutnej, bez jednoczesnej krytyki dokonanych przez organy Ligi Narodów posunięć, odpowiedział minister Zaunius, że droga taka byłaby korzystna, gdyż jego zdaniem, społeczeństwo powinno znać sytuację zagraniczną Litwy i jej perspektywy. Liga Narodów, zdaniem ministra Zauniusa, dąży i sądzić należy, szczerze pragnie usunąć przyczyny nieistnienia komunikacji między Polską a Litwą. Z drugiej jednak strony niewarto, jak się zdaje tak się biedzić nad stworzeniem komunikacji poprzez linję administracyjną, czy to pomiędzy Polską a Litwą, czy też pomiędzy Litwą, a terenami, leżącemi poza granicami Polski, gdyż nawet przy normalnej sytuacji w stosunkach polsko-litewskich, komunikacja kolejowa w tym kierunku pomiędzy Litwą a Polską mogłaby być jedynie bardzo nieznaczna i o bardzo małem znaczeniu międzynarodowem. Wszystkie towary, które przed wojną przewożone były temi kolejami, pochodziły z terenów, leżących poza granicami obecnej Polski, a mianowicie z terytorjum obecnej Rosji sowieckiej. Rządowi litewskiemu wiadomem jest natomiast, że wobec zmiany dróg komunikacji, jedynie bardzo nieznaczna ilość towarów sowieckich mogłaby kierować się poprzez Litwę, zarówno okupowaną przez Polskę, jak też niepodległą. Co się tyczy innych obszarów, znajdujących się we władaniu polskiem, zaznaczyć trzeba, że Polska dokłada wszystkich starań, ażeby skierować ruch towarów na Gdynię. Dotyczy to zarówno towarów, przewożonych kolejami, jak też nawet drzewa, które zwykle spławia się drogą wodną. Z powyższego wynika, że przez linję administracyjną nie szłyby żadne towary, za wyjątkiem może drzewa.

Jak widać, wysiłki komisji tranzytowej w kierunku otwarcia ruchu tranzytowego przez linję administracyjną nie mogą być usprawiedliwione koniecznością ekonomiczną, jedynym względem, który powinien komisji tranzytowej w jej pracy przyświecać. Żadnej ekonomicznej konieczności pod tym względem niema. Chodzi więc tu o pewne, zgoła odmienne motywy, które Litwa, mając już nie poraz pierwszy do czynienia ze swym sąsiadem południowym, doskonale rozumie. Zdaniem rządu litewskiego, chodzi tu o wysiłki południowego sąsiada Litwy, skierowane do przeprowadzenia doniosłego kroku politycznego pod pretekstem motywów ekonomicznych. W związku z tem całe badanie, zarówno przeszłe, jak i przyszłe, możliwości tranzytowych przez linję administracyjną, uważać trzeba za robotę jałową i dosyć teoretyczną. Pozatem negatywne stanowisko rządu litewskiego w sprawie komunikacji oparte jest na względach prawnych i politycznych. Litwa ma prawo nie zgodzić się na komunikację przez linję administracyjną nawet w wypadku, gdyby komunikacji takiej wymagała największa konieczność ekonomiczna.

Rezolucja Rady Ligi Narodów w Lugano postawiła sprawę zatargu polsko-litewskiego raczej w płaszczyźnie techniczno-ekonomicznej, tuszując jakgdyby jej znaczenie polityczne. W związku z tem obecnie wypadnie rządowi litewskiemu przedewszystkiem dążyć do skierowania tej sprawy z powrotem na tory, z których nieco zboczyła.

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", jakie perspektywy czekają Litwę w wypadku, gdyby Liga Narodów chciała przeforsować żądanie Polski otwarcia komunikacji przez linję administracyjną, odpowiedział minister Zaunius, że nie byłby to pierwszy postulat, który delegacja litewska zmuszonaby była odrzucić, nie bojąc się nawet pojedyńczo głosować przeciwko wszystkim głosom członków Rady Ligi Narodów. Wprawdzie głosowanie przeciwko jednomyślnej opinji innych nie uważa się za akt zbytniej grzeczności, jednak grzeczność taka obowiązuje jedynie w sprawach podrzędnych, nie zaś zasadniczych. Kiedy chodzi o tak zasadnicze kwestje, jak kwestja omawiana, grzeczność nie obowiązuje. Wypadnie wtedy rąbnąć bagą prawdę: "Nie przyjęliśmy, nie przyjmiemy i nie znajdziecie na Litwie ręki, któraby się pod takiem żądaniem podpisała" - oświadczył stanowczo minister Zaunius.

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", czy oprócz sprawy tranzytowej istnieją inne jeszcze jakieś sprawy pomiędzy Litwą a Polską, odpowiedział minister Zaunius, że na sesji genewskiej Ligi Narodów figurować będzie jeszcze jedna sprawa, a mianowicie sprawa zajść w Dmitrówne. Mimo, że Litwa z Polską normalnych stosunków nie utrzymuje, część ludności litewskiej, zamieszkałej na litewskiem terytorjum, styka się z władzami polskiemi i częstokroć dotkliwie na tem cierpi. To przesuwa się wciąż wiechy na linji administracyjnej, to się na stronę litewską wciąż strzela, to znów przechodzą na terytorjum litewskie agenci, to ciągle się zamyka linję administracyjną w tej czy owej miejscowości akurat w czasie, kiedy właściciele przeciętych przez linję administracyjną gospodarstw najbardziej przekroczyć linję potrzebują, to mają miejsce wielokrotne ekscesy z obywatelami litewskimi po tamtej stronie linji administracyjnej, ekscesy, którym towarzyszy bestjalstwo i ciągłe wysiedlenia, to się znów zamyka szkoły litewskie i t.d. i t.d. Wszystkie te nielegalne akty polskie wywołały uzasadnione i słuszne oburzenie całego myślącego społeczeństwa litewskiego. Rząd litewski nie rozporządzał dotychczas żadnemi środkami reakcji na te ekscesy i zadawalniać się musiał prośbami o pośrednictwo do generalnego sekretarza Ligi Narodów lub też bezpośrednim zwracaniem się do publicznej opinji świata celem wywarcia w ten sposób moralnej presji na rząd polski. Przy okazji z wdzięcznością jedynie mówić należy o generalnym sekretarzu Ligi Narodów, który nigdy nie odmówił pośrednictwa w tych sprawach. Ilekroć jednak wysuwał rząd litewski uzasadnione żądania, wskazując na niepodlegające wątpliwości fakty, Polacy zawsze znajdowali możliwość zniekształcenia faktów i twierdzenia, że żadnego aktu nielegalnego nie było. Zdaniem ministra Zauniusa, dla ochrony interesów obywateli litewskich, zachodzi potrzeba znalezienia sposobu szybszego konstatowania, wyjaśniania i reagowania na wszystkie te nielegalne akty polskie. Interesy obywateli litewskich wymagają tego niezbędnie. Znalezienie takiego sposobu prawdopodobnie zmniejszy ilość incydentów i ekscesów, gdyż ich sprawcy obawiając się wywleczenia na światło dzienne wszystkich tych ekscesów i to szybkiem tempie, będą ich unikali. W sprawie tej, jak wiadomo, rząd litewski wręczył Lidze Narodów notę, wyliczając ostatnie nielegalne akty polskie o powyższym charakterze i prosząc o wciągnięcie w program Rady Ligi Narodów wniosku o stworzeniu specjalnej komisji dla konstatowania, wyjaśniania i naprawiania wynikających ekscesów. Prośba rządu litewskiego została do programu Ligi Narodów wciągnięta. W tych dniach otrzymano odpowiedź rządu polskiego do Ligi Narodów w sprawie pomienionego żądania rządu litewskiego. W odpowiedzi tej rząd polski, broniąc się przed inkryminowanemi mu zarzutami, zmuszony był jednak przyznać się do tego, że większość incydentów miała miejsce. Pozatem, rząd polski nie chce, jak to zresztą zwykle w takich wypadkach czyni, jakiejkolwiek komisji neutralnej, a pragnie bezpośrednio nawiązać kontakt z rządem litewskim w sprawie znalezienia sposobu konstatowania, wyjaśniania i likwidowania pomienionych nieporozumień. Litwa nie może niewątpliwie wobec dotychczasowych doświadczeń, nawiązać bezpośrednich rokowań z Polską i wyrzec się dyskusji w tej sprawie w Radzie Ligi Narodów. Ażeby propozycja polska została przez Litwę przyjęta, trzeba, ażeby rząd litewski uzyskał conajmniej konkretne i obowiązujące Polskę propozycje w sprawie owego modus vivendi. Propozycje zaś podobne, wobec obecnego stanu stosunków polsko-litewskich, mogą być do rządu litewskiego wystosowane jedynie za pośrednictwem Ligi Narodów.

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", jakie stanowisko zajmuje Łotwa w sprawie wyrażonej przez p.Pałodisa tezy co do tranzytu na linji Libawa-Romny, odpowiedział minister Zaunius, że sprawy tej dokładnie nie zna i właściwie mówiąc, niebardzo go ona interesuje wobec o wiele donioślejszych spraw w Lidze Narodów. Przyczyna tego jest następująca: po pierwsze, Łotwa swe ewentualne żądania w sprawie otwarcia tranzytu na linji Libawa-Romny może stawiać jedynie w płaszczyźnie ekonomicznej, gdyż zdaniem ministra Zauniusa, trudno przypuszczać, ażeby Łotwa miała być

zainteresowana w pomaganiu Polakóm przeforsowania ich zakusów w kierunku zalegalizowania okupacji Wilna. Jeżeli zaś stawiać sprawę w płaszczyźnie ekonomicznej, w takim razie tak soniosłą i tak ko - rzystną dla Libawy komunikację po linji Libawa-Romny, przed wojną światową, dziś można nazwać zeszłorocznym śniegiem. Z drugiej strony, nawet podkomisja tranzytowa dopatruje się obowiązków Litwy w sprawie tranzytu i komunikacji jedynie przeciw aneksji do konwencji kłajpedzkiej. Według postanowień 3 anneksu zobowiązuje się Litwa do zezwalania na tranzyt towarów, kierujących się na Kłajpedę. Ponieważ zaś tranzyt do Kłajpedy via Libawa prawdopodobnie kierować się nie będzie - aznaczył ironicznie minister Zaunius -, przeto i w płaszczyźnie jurydycznej kwestji tej stawiać niepodobna. Wprawdzie minister Zaunius słyszał od dosyć wpływowych Łotyszów, że istnieją na Łotwie podobni "amatorzy zeszłorocznego śniegu", którzy jednak upodobania swe zapewne tak długo będą mieli, zanim śnieg teroroczny nie wypadnie .

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", czy wiadomości, które się w ostatnich czasach ukazały w prasie kłajpedzkiej o tem, jakoby litewskie ministerstwo spraw zagranicznych w swoim czasie bardzo wiele uwagi poświęcało sprawom kłajpedzkim, w miano - wicie stworzenie nowego dyrektorjatu, rozwiązanie sejmiku, rozpisanie nowych wyborów i td. i jakoby czyniło to w celu niejątrzenia Niemców i zapewnienia sobie głosu w Radzie Ligi Narodów, odpowiadają prawdzi, - odpowiedział minister Zaunius, że pytanie to go nieco dziwi. Ministerstwo spraw zagranicznych istotnie interesowało się sprawami kłajpedzkiemi narówni z innemi ministerstwami, w pierwszym zaś rzędzie - urzędem gubernatora Kłajpedy. Ażeby jednak aktami administracyjnemi na obszarze Kłajpedy mogło się interesować inne jakieś państwo, które nie podpisało z Litwą konwencji kłajpedzkiej, jest to dla rządu litewskiego zgoła niezrozumiałe i w żaden sposób nie dałoby się usprawiedliwić. Mimo że konwencji kłajpedzkiej za - rzucić można wiele niedokładności, posiada ona pewien bardzo doniosły i uspakajający artykuł. Jest to mianowicie artykuł 17, na mocy którego każde państwo, będące członkiem Rady Ligi Narodów, ma prawo zwracania się do Ligi, jeżeli znajduje, że konwencja kłajpedzka nie jest wprowadzana w życie. Minister Zaunius nazywa ten artykuł uspakajającym, gdyż stanowi on gwarancję przeciwko jakiejkolwiek ingerencji państwa obcego w działalność rządu litewskiego na gruncie kłajpedzkim. Możliwe są w tym względzie jedynie dwa wypadki: albo konwencja kłajpedzka jest wprowadzana w życie, albo też łamana. Ten, kto znajduje, że jest ona łamana, winien zwracać się do Rady Ligi Narodów. Dopóki zaś nikt się w tej sprawie do Rady Ligi Narodów nie zwrócił, nikt też nie może mówić o jakiemkolwie łamaniu konwencji kłajpedzkiej, a tembardziej czynić jakiekolwiek kroki w kierunku interwencji w sprawie sposobu wykonywania pomienionej konwencji i stawiać rządowi litewskiemu jakiekolwiek żądania bez jednoczesnego oskarżania go o łamanie konwencji.

Wprawdzie niekiedy wprasie ościennego państwa spotykają Litwini zarzuty pod adresem rządu litewskiego, inkryminujące mu łamanie konwencji kłajpedzkiej. Zarzuty te czynione są jedynie w tem znaczeniu, że Litwini autonomję kłajpedzką ograniczają. Zaznaczyć należy, że Litwini muszą sobie dobrze uświadomić, iż dla rządu litewskiego równą wagę posiadają zarzuty zarówno co do ograniczania autonomji obszaru Kłajpedy, jak też co do rozszerzania tej autonomji. Rząd litewski nie ma bowiem prawa zbaczać od postanowień konwencji ani w jedną ani w drugą stronę. Przy tej okazji minister Zaunius oświadczył, że może poinformować współpracownika "Lietuvos Aidasa", iż słyszał inne zarzuty, jakoby rząd litewski nie trzyma się kon - wencji, pozwalając nielegalnie żywiołom nieodpowiedzialnym na roz - szerzenie swoiście przez nich pojmowanej autonomji. Minister Zaunius sądzi jednak, że zarówno zarzuty jednego, jak i drugiego rodzaju, nie są słuszne, gdyż rząd litewski w polityce swej w stosunku do Kłajpedy trzyma się zdecydowanie konwencji kłajpedzkiej i jej anneksów, pocżując się zarówno do nałożonych nań przez konwencję obowiązków, jak też udzielonych mu praw. Rzecz prosta, niejedno jeszcze nie

zostało wprowadzone w życie i niejedna istnieje na obszarze Kłajpedy anomalja, jak np. dość jaskrawy fakt niezupełnego wprowadzenia w życie artykułu 27 konwencji kłajpedzkiej i pozostawienie narazie pewnej liczby urzędników, niebędących obywatelami Litwy i to na stanowiskach tak odpowiedzialnych, jakimi są stanowiska sędziów. Okoliczność ta jest jednak zupełnie zrozumiała: Litwa pragnąc w sposób należyty wykonać przyjęte obowiązki w ramach nadanych sobie praw, nie mogła w sposób szybki i nieprzemyślany wszystkich spraw uregulować.

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", czy prawdziwe są pogłoski, jakoby rząd litewski opracowywał cały szereg ustaw dla obszaru Kłajpedy, a następnie prace swe w tym kierunku zawiesił, odpowiedział minister Zaunius, że rząd poważnie się zajął sprawą ustaw, gdyż chce systematycznie pracować nad wprowadzeniem w życie konwencji kłajpedzkiej, nie zaś działać dorywczo. Przy tej okazji minister Zaunius nie może się powstrzymać od wyrażenia swego niezadowolenia z jednostek, które we wszystkiem dopatrują się jedynie łamania konwencji i deptania autonomji. Przed kilku miesiącami w pewnym odłamie prasy niemieckiej rozpuszczono alarmujące wiadomości, jakoby Litwa projektuje wydanie aż dwunastu ustaw dla tem łatwiejszego ograniczenia autonomji kłajpedzkiej. Istotnie rząd litewski opracowuje cały szereg ustaw w związku z realizacją konwencji. Rząd litewski obecny otrzymał w spadku po swych poprzednikach dosyć ciężkie zadanie, gdyż poprzednie rządy nie zajmowały się sprawą Kłajpedy systematycznie. O ogłoszeniu wzmiankowanych ustaw w sprawie Kłajpedy nie można narazie nic konkretnego powiedzieć. Zaznaczyć jedynie należy, że ustawy te opracowywane są z wielką ostrożnością, gdyż rządowi litewskiemu chodzi o to, ażeby ani o włos nie uchybić konwencji kłajpedzkiej i to zarówno w znaczeniu przyjętych na się drogą podpisania tej konwencji obowiązków, jak też uzyskanych tą samą drogą praw. Rzecz prosta, różne są możliwości wprowadzenia konwencji w życie. Wszystkie te możliwości leżą jednak w granicach konwencji. Prasa niektórych państw wylewa łzy, pisząc o tych sprawach i dąży, jak widać, do wywarcia presji na rząd litewski w tym celu, ażeby rząd litewski wybrał dla realizacji konwencji tę możliwość, która pomienionej prasie najbardziejby dogadzała. Rząd litewski dobrze jednak rozumie, że nie może kierować się tem, co się komu podoba, a tylko własnem przekonaniem i zrozumieniem swych obowiązków. W całej tej propagandzie, skierowanej przeciwko Litwie, a oskarżającej ją o nietrzymanie się konwencji kłajpedzkiej, jest ten zasadniczy punkt słaby, że dopóki żaden z powołanych przez konwencję kłajpedzką organów nie skonstatował nietrzymania się przez Litwę konwencji i nie uczynił z tego rządowi litewskiemu żadnego zarzutu oficjalnego, nikt nie ma prawa oskarżać rządu litewskiego o nietrzymanie się konwencji. Nie jest, rzecz prosta, tajemnicą, że konwencja kłajpedzka zawiera wiele luk i niedokładności. Cóż jednak rząd litewski, któremu powierzono wprowadzenie w życie tej konwencji, miałby po zetknięciu się z jakąś niedokładnością w konwencji, radzić się wszystkich tych czynników, które obecnie Litwę na łamach prasy zagranicznej atakują?

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", czy minister Zaunius, mówiąc to, ma na myśli działaczy kłajpedzkich: p.Gubbę i Hugenberga, odpowiedział minister Zaunius, że właśnie myślał o nich i że właśnie żadnego z nich rząd litewski o radę by nie pytał, jeżeliby na jakieś wątpliwości w konwencji kłajpedzkiej natrafił. Zdaniem ministra Zauniusa, każdy, ktokolwiek poważnie się w konwencję kłajpedzką wczytał, musi się zgodzić z tem, że Litwa nie ma prawa nawet nikogo w tej sprawie się pytać, gdyż sama swe przyjęte przez podpisanie konwencji kłajpedzkiej i uzyskane prawa zna dokładnie.

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", jaką drogę obierze rząd litewski, o ile autonomiczne organy obszaru Kłajpedy przekraczają swe kompetencje i nie wykonywują nałożonych na nie przez konwencję kłajpedzką obowiązków, oświadczył minister Zaunius, że odpowiedź może być w tym względzie tylko jedna. Rząd litewski

jest odpowiedzialny za wykonywanie konwencji i jej aneksów i winien zastosować wszystkie środki, któremi rozporządza i które mogą doprowadzić obszar Kłajpedy do przewidzianego w konwencji stanu. Rząd litewski nie może w tym względzie wahać się ani minuty, ani też dopuścić możliwości obcego wpływu, gdyż w przeciwnym razie nie zasługiwałby na nazwę rządu.

Na zapytanie współpracownika"Lietuvos Aidasa", jaki może być wpływ wszystkich tych spraw na stosunki Litwy z Niemcami i stanowisko niemieckie w Lidze Narodów, odpowiedział minister Zaunius, że nie mógłby uważać Niemiec za specjalnie zainteresowane w tych sprawach. Jakakolwiek ingerencja niemiecka w tej dziedzinie byłaby aktem nielojalnym wobec innych członków Rady L.N., zwłaszcza zaś tych, którzy podpisali konwencję kłajpedzką. Pozatem, nie należy zapominać, że Niemcom nie udzielono prawa protektoratu nad terytorjami, które od nich odeszły. Niemcy, rzecz prosta, interesują się krajami, gdzie się znajduje element niemiecki. Ażeby jednak Niemcy miały wyzyskiwać swe stanowisko , sąsiada, i pierwszego kontrahenta ekonomicznego Litwy, oraz członka Rady L.N. w tym kierunku, ażeby zdobyć dla Niemców specjalne prawa, nie dałoby się, zdaniem Zauniusa, pogodzić z duchem narodu Kanta. Minister Zaunius jest skłonny do powzięcia opinji, że wszystkie pomienione sprawy nie powinnyby w stosunkach litewsko-niemieckich mieć jakiegokolwiek wpływu. Tak, czy inaczej, chodziłoby tu o sprawy podrzędne.

Rząd litewski, pomny na swe obowiązki, dąży do realizacji tego, do czego się w konwencji kłajpedzkiej zobowiązał i to ani o jotę mniej czy więcej. Zdaniem ministra Zauniusa, byłoby to wielkim błędem, gdyby to czy owe państwo miało zmienić zasadniczy kierunek swej polityki dla drobnych spraw o przejściowym charakterze, które nota bene zawsze mogą być przekazane sądowi państw neutralnych, a więc objektywnych. Z drugiej strony, w roku Witolda Wielkiego pamiętać Litwini winni, że Witold, mimo swych licznych walk z zakonem niemieckim mógł się kierować w stosunkach swych z zakonem również zaufaniem, które winno być podstawą stosunków między dwoma rycerskimi przeciwnikami. Tymczasem, ilekroć Witold próbował pozwolić siebie oszukać Polakom, zawsze drogo zapłacił zazaufanie do tych rzekomych "przyjaciół".

Na zakończenie minister Zaunius poinformował, że uda się do Genewy z powodu jubileuszowych uroczystości na cześć Witolda Wielkiego jedynie 10 września. Zresztą, Rada Ligi Narodów, jak zapewnił minister Zaunius, - odłoży dotyczące Litwy sprawy aż do przybycia przewodniczącego delegacji litewskiej.-

D o k o ł a r o k o w a ń ł o t e w s k o - l i t e w s k i c h . Pewien odłam sprawy łotewskiej, jak np."Socjaldemokrats", dosyć pesymistycznie ocenił przerwanie rokowań handlowych łotewsko-litewskich. "Socjaldemokrats" uważał przerwę tę za zerwanie rokowań Obecnie, jak się okazuje, pesymizm ten był nieuzasadniony. Przerwa w rokowaniach nastąpiła wskutek potrzeby zapoznania się obu delegacyj z wysuniętemi przez obie strony postulatami w sprawie ustępstw celnych.

Przewidywana jest nowa przerwa w rokowaniach, a to w celu ostatecznego ustalenia listy towarów łotewskich i litewskich, które nawzajem mają być importowane do obu krajów.-

O b a w y "R y t a s a" r e w i z j i t r a k t a t u w e r s a l s k i e g o . W związku z akcją niemiecką w kierunku rewizji traktatów powojennych z traktatem wersalskim na czele, wyraża "Rytas" obawę, że Niemcy, domagając się od Polski zwrotu korytarza, zapragną rekompensować Polskę Kłajpedą. "Rytas" ostrzega wobec takiej perspektywy polityków litewskich, by się mieli na baczności.-

W y j a z d m i n i s t r a Z a u n i u s a d o G e n e w y . Dnia 8-go b.m. rannym pociągiem wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych dr. Zaunius.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Rezolucje zjazdu polskiej młodzieży akademickiej uniwersytetu kowieńskiego. W Kownie odbył się zjazd polskiej młodzieży akademickiej, studjującej na uniwersytecie kowieńskim, w którym wzięło udział zgórą 150 akademików. Po dwudniowych obradach powzięto następującą rezolucję:

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Litwie stwierdza, że wszelkie prace społeczeństwa polskiego w Litwie w celu zachowania młodemu pokoleniu oblicza narodowego, prowadzone na drodze normalnej, przewidzianej przez ustawodawstwo, zostały zupełnie uniemożliwione. Zjazd stwierdza, że z powyższej racji grozi Polakom w Litwie niechybne i rychłe wynarodowienie i dlatego walka o najdroższy skarb, jakim jest język i świadomość narodowa, przejść winna - przykładem smutnych lat przedwojennych - na teren rodzinny i życia prywatnego. Zjazd zobowiązuje każdego Polaka, studjującego na uniwersytecie kowieńskim, ażeby nauczył języka polskiego przynajmniej jedno dziecko polskie w Litwie.-

Przedstawiciele Łotwy na uroczystościach Witoldowych. Na uroczystości Witoldowe przybywają z Łotwy do Kowna: burmistrz miasta Rygi p.Krewinsz, prezes syndykatu dziennikarzy p.Skalbe, sekretarz wydziału prasowego M.S.Z. Ressel, znany pisarz Ers i inni.-

Areszt autora pamfletów przeciwrządowych. Aresztowano w Kownie pewną osobę, oskarżoną o autorstwo całego szeregu pamfletów przeciwrządowych. Przy aresztowanym osobniku znaleziono pamflety, tajne szyfry i szapirograf.-

Nowy program tautininków. Znany działacz z partji tautininków prof.Tomaszajtis opracowuje nowy program stronnictwa narodowców. Wiarogodne źródła wskazują, iż w programie zostaną omówione sprawy obioru prezydenta państwa, parlamentu, stosunków z kościołem i t.d. Program zostanie przyjęty za podstawę dalszej działalności wszystkich ministerstw.

Skreślenie z listy studentów Wojtkiewicza. Dnia 26 sierpnia senat uniwersytetu skreślił z liczby studentów sprawcę zamachu na pułk.Rustejkę, Juljusza Wojtkiewicza.-

Występy ks.Krupowicziusa. Ubiegłej niedzieli w Wiłkomierzu odbył się kongres katolicki, na którym ksiądz Krupowicius wygłosił wielką mowę o obronie praw katolików na Litwie w obecnej chwili.-

Uroczystości Witoldowe w Litwie. W dniu 7 b.m. rozpoczęły się na terenie całej Litwy uroczystości ku czci W.Ks. Witolda z okazji 500-ej rocznicy jego zgonu.

Uroczystości dnia 8 b.m. odbyły się ściśle według przewidzianego programu. Przeszkadzał jedynie deszcz, który padał bez przerwy. Podczas rewji wojskowej prezydent Smetona wygłosił mowę, podkreślając znaczenie tych uroczystości i wogóle znaczenie Wielkiego Księcia Witolda w historji Litwy.-